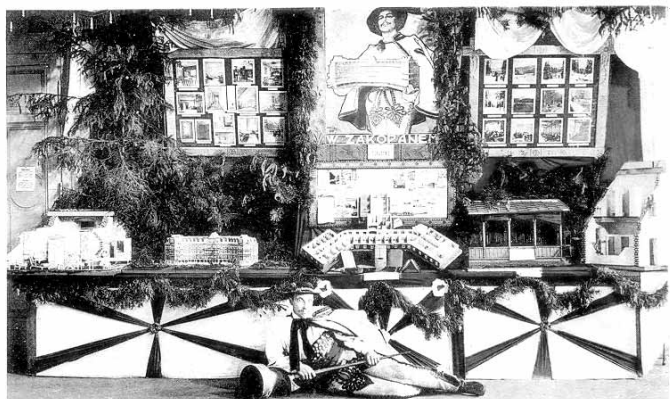


OBRAZKI Z WYSTAWY

W tym roku minęła setna rocznica wydarzenia, które odbiło się głośnie echem w trzech zaborach. O Ciechocinku pisała cała ówczesna prasa, bowiem właśnie tu w 1908 r. odbyła się Pierwsza Krajowa Wystawa Zdrojowa.



Z wystawy Zdrojowej „Zakopane” sanatorium Dr. Dłuskiego

Ciechocinek

Z tej niecodziennej okazji zostały wydane pocztówki, na których można było podziwiać galerię spacerową w parku Zdrojowym, fragmenty poszczególnych ekspozycji i kiosków. Była to nie tylko jedna z form reklamy Ciechocinka, lecz także sanatoriów i uzdrowisk, które zaprezentowały się na wystawie. Pomysł dr. Juliusza Bandrowskiego, aby zorganizować w szybko rozwijającym się uzdrowisku wystawę zdrojową, podchwycili członkowie nowo powstałego Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka. W skład Komitetu Wystawy weszli: jako prezes - dr Henryk Lubowski, dr Kazimierz Ciągłiński - wiceprezes, dr Leonard Lorentowicz jako sekretarz i dr Antoni Pysz - skarbnik. Imponująca była liczba członków honorowych Komitetu Wystawy, bowiem w jego skład weszło 45 osób.

W Pierwszej Krajowej Wystawie Zdrojowej o tematyce balneologicznej wzięło udział wielu wystawców z uzdrowisk polskich i zagranicznych. Skorzystano z eksponatów zebranych w 1907 r. na wystawie we Lwowie, gdzie zakład ciechociński otrzymał dyplom honorowy. W galerii spacerowej zaprezentowały się następujące uzdrowiska: Birsztany, Busk, Czarniecka Góra, Druskienniki, Grodzisk, Nałęczów, Otwock, Połaga, Pohulanka, Solec, Sławuta, Sanatorium dr. Dłuskiego, Kosów, Krynica, Pieskowa Skała, Ojców, Sanatorium dr. Chramca, Zakopane i Borżom z Kaukazu.

Uczestnicy mogli podziwiać wszystko, co stanowiło nowość w dziedzinie lecznictwa. Od odżywczej „Albuminozy” K. Henneberga jako przetworu mlecznego do precyzyjnych utensyliów szpitalnych i sprzętów chirurgicznych Konrada Januszkiewicza i S-ki, od ceratki lekarskiej Preismana do wytwornych mebli letniskowych z trzciny T. i W. Krąkowskich. Można było też skosztować różne krajowe i zagraniczne wody mineralne. Medycy zapoznali się z przetworami chemicznymi i specyfikami lekarskimi. Zwiedzający wpisywali się do

specjalnej książki pamiątkowej. Uczestnicy otrzymali specjalne dyplomy.

Wystawa była połączona ze Zjazdem Lekarzy, na który przybyło ponad stu lekarzy i higienistów ze wszystkich zaborów. Podczas obrad w Łazienkach nr 4, uczestnicy uchwalili, że powinien powstać Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk Polskich, „w celu popierania ich rozwoju i postępu oraz skuteczniejszej obrony przed eksterminacyjną konkurencją miejscowości leczniczych zagranicznych”.

W Zielone Świątki 1908 r. Ciechocinek tętnił życiem. Oprócz uczestników wystawy pojawiło się bowiem w uzdrowisku 150 wioślarzy, którzy ściągnęli pod tężnię koleją i oczywiście Wisłą z Warszawy, Płocka, Włocławka, Konina i Poznania. Znaleźli gościnny dach w siedzibie Zakładu Gimnastycznego Graffa. Towarzystwo Wioślarskie zorganizowało zawody piesze, koło sportowe zorganizowało turniej tenisowy, zaś młodzież szkolna z Włocławka dała popis gimnastyczny. Wioślarze raczyli się kefirem, co utrwalił fotograf Zakładu Fotograficznego „Alpern” w Ciechocinku. Wielkie zainteresowanie wzbudził jeden ze stolarzy, którzy wykonali model sanatorium dr. Dłuskiego w Zakopanem. Był to góral paradujący po parku w swoim oryginalnym stroju z ciupagą. Może to właśnie on natchnął Waldemara Feddersa do zaprojektowania muszli koncertowej w stylu zakopiańskim, która stanęła rok później w centrum parku Zdrojowego?

Warto wspomnieć, że swoje własne stoisko miał „Zdrój Ciechociński” - gazeta ukazująca się od 1907 r. Zostało ono upamiętnione na fotografii, na której został pokazany redaktor naczelny - dr Juliusz Bandrowski i mali gazeciarze roznoszący po uzdrowisku numery pisma.

Dochód z wystawy wyniósł 1300 rubli i został przeznaczony na rzecz założonego muzeum, które zostało, niestety, zniszczone przez Niemców podczas okupacji Ciechocinka w czasie I wojny światowej. Okazy muzealne napływały powoli. Jak pisał w 1910 r. w „Informatorze Ciechocińskim Ilustrowanym” F. Makowski, były wśród nich „piękne i jedyne w swoim rodzaju zbiory soli i skał miocenińskich, dar zarządów salinarnych w Bochni, Wieliczce i Kałuszu. Okazy powyższe umieszczone są w ozdobnej gablocie, znajdującej się tymczasowo w czytelni panny Myszczyńskiej przy ul. Wysokiej w domu hr. Wodzińskiego.”

O wystawie i jej pożytkach napisał też w Marian Raczyński w „Materiałach do historii Ciechocinka” (1935).

Aldona Nocna